

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Kielcach

Sggn. akt Dz. 91/69**Protokół przesłuchania świadka**Dnia 14 luty 19 69 r.Prokurator R. Jałowiecki

delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Kielcachdziałając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 57, poz. 293
i art. 219 k. p. k.z udziałem protokółanta J. Kręciszprzesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przy-
rzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe ze-
znania

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Jan - Roman WojciechowskiData i miejsce urodzenia 7.VII.1893r. Droblin, pow. JędrzejówImiona rodziców Stanisław, Józefa zd. KólskichMiejsce zamieszkania Kielce, ul. Prosta 23Zajęcie Inż. geodetaKarałość nie karanyStosunek do stron obcy

Od 1937r. zamieszkuje stale w domu przy ulicy Prostej 23,
z czasową przerwą w czasie przymusowej tułaczki w okresie od 1.IX.
1939r. do około połowy Października 1945r. Ponadto przebywałem okre-
sowo poza domem we wsi Lipa pow. Jędrzejów, gm. Sobków, gdzie na te-
renie wsi Lipa, Jawor i Karsy w latach 1941-1944r. jako mierniczy
przysięgły prowadziłem komsację gruntów.

Dc. zeznań św. Jana Wojciechowskiego z dn. 14.II.1969r.

Jak sobie przypominam w momencie opuszczenia przez ~~okupantów~~ Kielce we wrześniu 1939r. nie widziałem już na terenie pobliskich koszar IV pólku piechoty legionów przy ul. Prostej 30 oddziałów regularnego wojska polskiego.

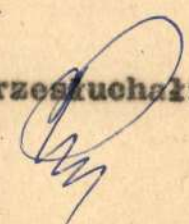
Po powrocie mniej więcej w połowie października 1945r. do Kielc spod Równego na terenie wspomnianych koszar kwatrowały jednostki hitlerowskiego Wehrmachtu. Wywnioskowałem, że ich stan liczebny wynosił 2 kompanie na tej podstawie, że z pralni znajdującej się w moim domu korzystało wojsko niemieckie dostarczając bieliznę i części mundurowe do prania za pośrednictwem dwóch podoficerów administracyjno-gospodarczych. W tym okresie nie widziałem w obrębie koszar internowanych polskich jeńców wojennych, jednak nie jest wykluczone, że mogli się tam tacy znajdować w tym czasie kiedy przebywałem poza Kielcami jako uciekinier, a właściwie jako przymusowo ewakuowany z miasta. Oddziały Wehrmachtu stacjonowały na terenie koszar mniej więcej aż do czasu rozpoczęcia wojny przeciwko ZSRR, tj. do połowy 1941r. Po ich przypuszczalnym skierowaniu na front wschodni, koszarę zostały zajęte przez oddziały ROA dowodzonych przez generała Własowa. Późniejsze moje spostrzeżenia na temat tego co się działo na terenie koszar były ograniczone do bardzo rzadkich przyjazdów do domu z miejsca czasowego zamieszkania i pracy na terenie wsi Lipa. Po powrocie do Kielc, co nastąpiło po zakończeniu prac polowych przy komasacji a zbiegło się mniej więcej z upadkiem Powatania Warszawskiego w 1944r., na terenie koszar urządzono prowizoryczne kwatery dla wysiedlonych mieszkańców stolicy w których przebywali mniej więcej do końca 1944r. Aż do wyzwolenia Kielce koszarę stały opustoszałe.

Nadmieniam, że przed wojną dowództwo II Dywizji Piechoty Legionów mieściło się w budynku parterowym przy ul. Śliskiej, a w sąsiednim dwupiętrowym budynku znajdował się Szpital zakaźny.

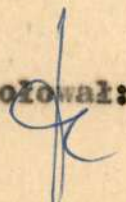
Niezależnie od powyższego wiadomo mi jest, że największy obóz dla polskich jeńców wojennych w Kielcach Niemcy urządzili w 1939r. na Stadionie w koszarach II-go pólku artylerii legionów.

Na tym protokoł zakończono i po odczytaniu podpisano.

Przesłuchał:




Protokołował:



Zeznał:

